

Sygn. akt II K 63/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2019 r.

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Agata Makowska-Boniecka

Protokolant - M. P.

przy udziale Prokuratora - ---

po rozpoznaniu w dniach 04/06/2019 r. , 20/08/2019 r., 29/10/2019 r. i 5/11/2019 r.

sprawy:

L. P. (1)

s. D. i H. z domu R.

ur. (...) w M.

oskarżonego o to, że:

18 października 2019 r. na terenie posesji nr (...) w miejscowości N., prowadząc działalność gospodarczą pod firmą (...), będąc osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy w stosunku do przybranego do prac budowlanych S. K. (1), którego naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia poprzez upadek z wysokości, a w konsekwencji nieumyślnie przyczynił się do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej w rozumieniu odpowiedniego artykułu Kodeksu Karnego, w ten sposób, że nieumyślnie nie dopełnił szeregu obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, określonych w § 107 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997r. w sprawie ogólnych przepisów BHP (DZ.U.03.169.1650 z późn. zm.) podczas wykonywania robót budowlanych, a mianowicie nie dopełnił obowiązków w zakresie:

- a) przed dopuszczeniem do wykonywania robót nie sprawdził, czy w/w przeszedł i posiadał szkolenie z bezpieczeństwa i higieny pracy, tj. instruktaż ogólny i instruktaż stanowiskowy,
- b) nie sprawdził, czy w/w posiadał pracowniczych badań lekarskich,
- c) dopuścił do montażu rusztowania przez pokrzywdzonego, w sytuacji gdy montaż rusztowań powinien być przeprowadzony przez osoby posiadające odpowiednie szkolenie (montażysta rusztowań), a po montażu powinien być przeprowadzony odbiór rusztowania z wiszącą na nim etykietą z uprawnionym montażystą, dopuszczając tym samym, iż na rusztowaniu nie było prawidłowych pomostów roboczych, pionów komunikacyjnych oraz poręczy ochronnych, a tym samym doprowadził do sytuacji, gdzie rusztowanie zostało ustawione niezgodnie z instrukcją montażu i zasadami bezpiecznego użytkowania, stwarzając tym samym podczas wykorzystywania w pracy bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia,
- d) nie zapewnił bezpośredniego nadzoru nad pracami szczególnie niebezpiecznymi- prace na wysokości
- e) nie wyposażył w odpowiedni środki ochrony indywidualnej tj. ubranie robocze, hełm ochronny, buty robocze oraz zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości,

f) nie przeprowadził instrukcji w zakresie bezpiecznego wykonywania prac – przed dopuszczeniem do wykonywania robót nie poinstruował go o zagrożeniach związanych z wykonywaniem robót, postępowaniu w przypadku wystąpień zagrożeń i osobach wyznaczonych do wykonywania czynności z tym związanych,

g) nie egzekwował od pracowników przestrzegania zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, koniecznych do zabezpieczenia przed zagrożeniami występującymi przy pracach na wysokości, w tym dopuścił w/w do wykonywania pracy pod wpływem alkoholu,

zaś w wyniku niewłaściwej organizacji i nadzoru prowadzonych robót budowlanych oraz dopuszczenia do ich wykonywania w warunkach bezpośredniego zagrożenia życia, S. K. (1) w trakcie wykonywania prac na wysokości spadł z drabiny usytuowanej na rusztowaniu na wysokości 6-7 metrów, w wyniku czego doznał obrażeń w postaci złamania kręgow (..) i (...) kręgosłupa odcinka piersiowego z ich przesunięciem względem siebie z następowym porażeniem obu kończyn dolnych oraz zniesieniem czucia od poziomu (...), obustronnego złamania nasad łuku i wyrostków stawowych kręgu (...) oraz złamania wyrostków kolczastych kręgow (..) i (...) kręgosłupa odcinka piersiowego, krwiaka przykręgosłupowego na wysokości złamanych kręgow odcinka piersiowego, złamania u podstawy zęba obrotnika oraz złamania wyrostków kolczastych kręgow C6 i C7 kręgosłupa odcinka szyjnego, otarć naskórka obu podudzi, dłoni oraz okolicy nosa, które należy zakwalifikować jako ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej w rozumieniu odpowiedniego artykułu Kodeksu Karnego,

tj. o przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

I. uznaje oskarżonego **L. P. (1)** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w oskarżenia, z tym ustaleniem, że do jego popełnienia doszło w dniu 18 października 2018 roku, to jest występku z art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to po myśli art. 11 § 3 k.k. i na podstawie art. 156 § 2 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego S. K. (1) w kwocie 7.000,- zł (siedem tysięcy złotych),

III. zwraca pokrzywdzonemu S. K. (1) na podstawie art. 230 § 2 kpk dowód rzeczowy w postaci rozciętej bluzy koloru zielonego, wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych I/168/18/P, k. 46,

IV. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, zaś wydatkami postępowania poniesionymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt: II K 63/19

UZASADNIENIE

L. P. (1) prowadził własną działalność gospodarczą pod firmą (...), której przedmiotem był m.in. montaż instalacji solarnych. W dniu 12 października 2018 r. wykonywał on zlecenie w miejscowości N. na terenie posesji nr (...). Przedmiotem zlecenia było wykonanie instalacji solarnej w budynku mieszkalnym. Prace związane z instalacją paneli słonecznych były wykonywane przez L. P. (1) i D. P. (1) wewnątrz budynku (następnie D. P. pracował na dachu), przez pokrzywdzonego S. K. (2) początkowo wewnątrz budynku, następnie na zewnątrz, zaś czynności związane z transportem pracowników i materiałów wykonywał S. D. (1). Pokrzywdzony S. K. (1) pracował dla L. P. (1) dorywczo od wielu lat. S. K. sam zabiegał o możliwość wykonywania pracy dla L. P. (1). „Na czarno” – jak się później okazało - w dniu zdarzenia był u oskarżonego zatrudniony także D. P. (1), którego L. P. (1) zapewniał, że przedłuży z nim wcześniejszą umowę o pracę na czas określony, ale tego nie zrobił. W dniu 12 października 2018 r. pokrzywdzony pracował w tej lokalizacji drugi dzień. Na miejsce zlecenia L. P., D. P., S. K. dotarli ok. 7:30, przywiózł ich S. D. (1). L. P. rozdysponował pracę i pojechał z S. D. po materiały do S., skąd wrócili ok. godz. 10:00. Oskarżony nie przeszkolił pokrzywdzonego

w zakresie BHP, jak i nie wymagał od niego przedstawienia dokumentów poświadczających zakres jego uprawnień. Ponadto oskarżony nie przekazał pokrzywdzonemu środków ochrony indywidualnej, jak również nie egzekwował od niego przestrzegania zasad BHP. S. K. wiedział, jak rozstawić rusztowanie typu W., gdyż robił to już na wcześniejszych budowach wiele razy, czasem nawet w pojedynkę. W trakcie wykonywania zlecenia pokrzywdzony samodzielnie rozłożył rusztowanie typu W., nie posiadał jednak uprawnień do jego montażu. Następnie ok. godz. 11:00 znajdował się na rusztowaniu w celu wywiercenia otworu w ścianie. Nie mógł jednak osiągnąć, więc na rusztowaniu postawił drabinę. Wiercił otwór w ścianie, po czym zrobił sobie krótką przerwę i wiercił dalej. Wówczas stracił równowagę, gdyż rusztowanie rozpadło się i upadł na ziemię. Po tym nadbiegli L. P. i D. P.. Pokrzywdzony był przytomny, ale twierdził, że nie czuje brzucha i nóg. Na miejsce L. P. wezwał pomoc medyczną, a S. K. został helikopterem odtransportowany do szpitala w G.. Poprzedniego dnia w godzinach wieczornych S. K. wypił ok. pół litra wódki. Tego dnia pokrzywdzony w trakcie pracy wypił dwa piwa o pojemności 0,5 l, które zakupił mu L. P. i z nim pił. W efekcie tego S. K. znajdował się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,73 mg/l.

Dowody : częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k. 112-114, 174-174v), zeznania świadka D. P. (1) (k. 3-4, 87-87v, 198-199), zeznania świadka S. D. (3) (k. 9-10, 91-91v, 197v-198), zeznania świadka S. K. (1) (k. 41-43, 78-79, 206v-207), oględziny miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 12-14, 22-37), protokół badania stanu trzeźwości (k. 20).

Na skutek upadku S. K. doznał obrażeń w postaci złamania kręgow (..) i (...) kręgosłupa odcinka piersiowego z ich przesunięciem względem siebie z następnym porażeniem obu kończyn dolnych oraz zniesieniem czucia od poziomu (...), obustronnego złamania nasad łuku i wyrostków stawowych kręgu (...) oraz złamania wyrostków kolczastych kręgow (..) i (...) kręgosłupa odcinka piersiowego, krwiaka przykręgosłupowego na wysokości złamanych kręgow odcinka piersiowego, złamania u podstawy zęba obrotnika oraz złamania wyrostków kolczastych kręgow C6 i C7 kręgosłupa odcinka szyjnego, otarć naskórka obu podudzi, dłoni oraz okolicy nosa. Obecnie jest sparaliżowany od pasa w dół, porusza się na wózku inwalidzkim. Rokowania odnośnie do tego, czy odzyska władzę w nogach są raczej niepomyślne. Po wypadku do 24 grudnia 2018 r. przebywał w szpitalu. Potem zrobiła mu się odleżyna na kości ogonowej, którą leczył 6 albo 8 miesięcy. Od dnia 24 czerwca 2019 roku przebywał przez dwa albo trzy miesiące w Akademii (...) fundacji (...) w K.. Nie ma prawa do renty.

Dowody : dokumentacja medyczna dotycząca leczenia pokrzywdzonego w Regionalnym Szpitalu (...) w G. (k. 56-72), opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 80-82), zeznania świadka S. K. (1) (k. 206v-207), zaświadczenie (k. 193).

W toku postępowania zasięgnięto opinii biegłego z zakresu BHP. Z treści opinii wynika, że oskarżony nie dopełnił szeregu obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, określonych w § 107 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych warunków BHP podczas wykonywania robót budowlanych, a mianowicie nie dopełnił obowiązków w zakresie:

h) przed dopuszczeniem do wykonywania robót nie sprawdził, czy w/w przeszedł i posiadał szkolenie z bezpieczeństwa i higieny pracy, tj. instruktaż ogólny i instruktaż stanowiskowy,

i) nie sprawdził, czy w/w posiadał pracowniczych badań lekarskich,

j) dopuścił do montażu rusztowania przez pokrzywdzonego, w sytuacji gdy montaż rusztowań powinien być przeprowadzony przez osoby posiadające odpowiednie szkolenie (montażysta rusztowań), a po montażu powinien być przeprowadzony odbiór rusztowania z wiszącą na nim etykietą z uprawnionym montażystą, dopuszczając tym samym, iż na rusztowaniu nie było prawidłowych pomostów roboczych, pionów komunikacyjnych oraz poręczy ochronnych, a tym samym doprowadził do sytuacji, gdzie rusztowanie zostało ustawione niezgodnie z instrukcją montażu i zasadami bezpiecznego użytkowania, stwarzając tym samym podczas wykorzystywania w pracy bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia,

- k) nie zapewnił bezpośredniego nadzoru nad pracami szczególnie niebezpiecznymi- prace na wysokości,
- l) nie wyposażył w odpowiedni środki ochrony indywidualnej tj. ubranie robocze, hełm ochronny, buty robocze oraz zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości,
- m) nie przeprowadził instrukcji w zakresie bezpiecznego wykonywania prac – przed dopuszczeniem do wykonywania robót nie poinstruował go o zagrożeniach związanych z wykonywaniem robót, postępowaniu w przypadku wystąpienia zagrożeń i osobach wyznaczonych do wykonywania czynności z tym związanych,
- n) nie egzekwował od pracowników przestrzegania zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, koniecznych do zabezpieczenia przed zagrożeniami występującymi przy pracach na wysokości, w tym dopuścił w/w do wykonywania pracy pod wpływem alkoholu.

Dowód : opinia biegłego z zakresu BHP (k. 94-100).

L. P. (1) (ur. (...) w M.) ma wykształcenie zawodowe, z zawodu elektromonter, prowadził przed osadzeniem z zakładzie karnym działalność gospodarczą, z której osiągał miesięczny dochód w kwocie 2.500 zł. Jest wdowcem; nie posiada nikogo na utrzymaniu, ma troje dorosłe dzieci, posiada mieszkanie o pow. 69 m² i samochód osobowy marki R. (...). Nie leczy się psychiatrycznie. Był pięciokrotnie karany sędownie, dwukrotnie za przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, za prowadzenie pojazdu wbrew zakazowi sądowemu oraz dwukrotnie za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości i wbrew zakazowi prowadzenia pojazdów. Obecnie odbywa karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w sprawie (...)sygn. akt: II K 1225/17.

Dowody : wyjaśnienia oskarżonego (k. 106-108, 111-112, 174), dane o karalności (k. 117-118 i 185), wydruk z NOE-SAD (k. 143-144).

Oskarżony przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia w części zgodnie z ustalonym wyżej stanem faktycznym. Wyjaśnił, że zna pokrzywdzonego od dawna, dawał mu pracę, bo było mu go żal. Pokrzywdzony pomagał mu w ogródku, sprzątał garaż, to płacił mu różne kwoty. Kiedy pokrzywdzony chciał zarobić więcej, to prosił oskarżonego, żeby ten zabrał go na budowę, jak miał zlecenia, wówczas pomagał, wyciągał i podawał narzędzia, bo wiele nie umiał. Oskarżony chciał go wyrzucić, ale nie miał serca. W dniu zdarzenia pokrzywdzony miał pomagać innemu pracownikowi skręcać lustra solarne, nie kazał mu wchodzić na rusztowanie, nie wyczuł od niego alkoholu, nie widział, żeby tamten pił. Gdyby wiedział, że S. sam skręca rusztowanie to nigdy by mu nie pozwolił tego zrobić. Oskarżony oświadczył, że wie, że nie powinien go wpuścić na budowę, bo nie miał żadnych przeszkoleń, badań, ani uprawnień do pracy na wysokościach, ale było mu go żal, bo nie miał żadnej pracy i matka go utrzymała. Chciał go nawet zatrudnić, ale on mówił, że nie chce, bo mu to niepotrzebne. Oskarżony podkreślał, że przykro mu, że tak się stało. (k. 112-114). Oskarżony wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze 1 roku pozbawienia wolności, orzeczenia nawiązki w kwocie 5000 zł na rzecz pokrzywdzonego oraz obciążenie kosztami i opłatami postępowania (k. 120). W związku z tym Prokurator do aktu oskarżenia dołączył wniosek w trybie art. 335 § 2 k.p.k.

Na posiedzeniu Sądu w przedmiocie wniosku o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy i wymierzenie mu uzgodnionej kary oskarżony oświadczył, że sprzeciwia się wnioskowi, w związku z czym sprawę skierowano na rozprawę główną. W toku postępowania sądowego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przyznał, że nie zrobił pokrzywdzonemu badań lekarskich, ale tydzień wcześniej nie przyszedł on na badania, a następnego dnia miałyby już zrobione. Pokrzywdzony nie stosował się do jego poleceń, sam rozstawił rusztowanie i jeszcze postawił na nim drabinę. Przed wypadkiem nie widział rozstawionego rusztowania, w momencie zdarzenia rozmawiał z klientem wewnątrz budynku i nie słyszał, by było coś wiercone. Pokrzywdzony wcześniej dwa razy pojechał z nim na budowę zobaczyć, jak to się robi, oskarżony chciał z nim podpisać umowę, ale pokrzywdzony nie chodził do pracy. Zawarł z nim umowę ustną i miał czas, by ją na piśmie potwierdzić. Pokrzywdzony sam doprowadził do tego nieszczęścia.

Przy ustaleniu stanu faktycznego Sąd uwzględnił wyjaśnienia oskarżonego w zakresie opisanego przez niego ogólnego przebiegu zdarzenia jedynie co do okoliczności bezspornych, tzn. jaki był ogólny przebieg wydarzeń tego dnia i że to pokrzywdzony samodzielnie rozstawił rusztowanie, gdyż są one zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd natomiast nie dał oskarżonemu wiary w zakresie, w którym nie przyznawał się on on winy, negował swoje zaniedbania, całą odpowiedzialność za zdarzenie przerzucając na pokrzywdzonego. W ocenie Sądu wyjaśnienia L. P. (1) są w tej części całkowicie niewiarygodne i w żadnym wypadku nie odpowiadają prawdzie. Prezentowany przez oskarżonego wariant, że pokrzywdzony dopuścił się swoistej „samowoli”, bo sam wyszedł z budynku nic nie mówiąc, sam rozstawił rusztowanie, sam zaczął wiercić, nie zasługuje na uwzględnienie. Po pierwsze należy pamiętać, że pokrzywdzony robił to wszystko na rzecz L. P. jako prowadzącego działalność gospodarczą, a nie – bo miał taki kaprys. Po drugie – i najważniejsze – nawet jeśli rzeczywiście tego dnia pokrzywdzony nie otrzymał wyraźnego polecenia rozstawienia rusztowania, to nie znaczy, że było mu ono potrzebne. Wszak z zeznań pokrzywdzonego, jak i świadka D. P. wynika jednoznacznie, że pokrzywdzony pracował od lat dorywczo u oskarżonego, wielokrotnie nie tylko sam rozstawiał rusztowanie, nie będąc do tego przeszkolonym, ale i wielokrotnie na tym rusztowaniu pracował, oczywiście bez uprawnień, badań itd.. Stąd wniosek, że rozstawienie i praca na rusztowaniu tego feralnego dnia nie była dla S. K. niczym wyjątkowym. Zarówno pokrzywdzony, jak i D. P. przyznali, że rozstawienie takiego rusztowania jest proste i nie wymaga nawet pomocy innych osób. P. widział, jak S. K. rozstawiał rusztowanie i słyszał, jak chodzi wiertarka (k. 4, 87v). Gdyby było to coś, czego S. K. nie umiał robić lub czego nie wolno mu było robić, to D. P. z pewnością zaalarmowałby L. P., albo przynajmniej powstrzymałby S. K. przed samodzielnym ustawieniem rusztowania. Nie zrobił tego jednak właśnie dlatego, że S. K. robił to już wiele razy w ostatnich latach i nie było w tym nic nadzwyczajnego. Gdy się słyszy słowa oskarżonego o sposobie rozstawiania tego rusztowania („zakładano podpórę, D. wchodził, jako najlżejszy i to sprawdzał, my mamy takie pasy, żeby zabezpieczyć rusztowanie, żeby się nie rozjechało”), to nawet nieprofesjonaliście w zakresie budownictwa włos się na głowie jeży. W firmie oskarżonego wszystko odbywało się na zasadzie od przypadku, do przypadku, bez szkoleń, zabezpieczeń, koniecznego nadzoru. W świetle zasad logiki oskarżony nie mógł nie słyszeć pracującej na zewnątrz wiertarki i nie połączyć tego z koniecznością wykonania tego na wysokości, skoro pokrzywdzony najpierw wiercił, potem zrobił sobie przerwę, a dopiero przy kolejnej próbie rusztowanie osunęło się i doszło do wypadku. Na domiar złego w świetle wiarygodnych zeznań S. K. oskarżony wiedział, że S. K. pił piwo, bo sam mu je kupił i pił z nim! Zresztą z samych wyjaśnień oskarżonego wynika, że wiedział, że oskarżony ma problem z nadużywaniem alkoholu, gdyż jak sam powiedział – raz już go zwiózł z innej umowy, bo był pijany.

Ponadto twierdzenia oskarżonego, jakoby chciał pokrzywdzonego zgłosić do ZUS, chciał podpisać z nim umowę, chciał mu zrobić badania, ale z tym wszystkim nie zdążył, nie zasługuje na uwzględnienie. Skoro pokrzywdzony pracował u niego „na czarno” od tylu lat, nieregularnie, nie był słowny, nie stawiał się, to niewiarygodnym jest, że akurat tym razem formalności miały zostać dopełnione. Oskarżony sam sobie przeczył, w jednym momencie twierdząc, że chciał pracę pokrzywdzonego zalegalizować, a w innym momencie wyjaśniając, że pokrzywdzony był słaby, nie nadawał się do niczego, nawet najprostszyc prac i chciał się go pozbyć. Ponadto, jak się okazało, nie tylko S. K. był zatrudniony u oskarżonego na czarno, gdyż również z D. P. – wbrew obietnicom – oskarżony nie zawarł umowy na kolejny okres, o czym tamten dowiedział się przypadkiem, kiedy to uległ innemu wypadkowi i okazało się, że ni ma ubezpieczenia zdrowotnego.

Sąd dał wiarę zeznaniom S. K. (1), gdyż były one logiczne, konsekwentne, a także korespondowały z zeznaniami innego pracownika oskarżonego, D. P. (1). Zeznania tych dwóch osób, szczególnie po ich rozwinięciu w postępowaniu sądowym, dały w istocie obraz jeszcze większej skali zaniedbań po stronie L. P. (1) jako pracodawcy. Sąd dał wiarę również pomocniczo zeznaniom S. D. (1), choć nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a na temat prac wykonywanych przez pracowników oskarżonego nie był w stanie powiedzieć zbyt wiele, gdyż był jedynie przybrany do pomocy jak kierowca.

Sąd uwzględnił dokumenty zgromadzone w sprawie, nie znajdując podstaw dla podważenia waloru ich wiarygodności, albowiem wystawione zostały one przez osoby lub instytucje do tego uprawnione z zachowaniem przewidzianych

ku temu procedur, a ich treść nie była w toku postępowania kwestionowana przez strony. Sąd uwzględnił ponadto protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną.

Sąd uznał za miarodajną opinię sądowo – lekarską, albowiem sporządzona ona została przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, zgodnie z jego niekwestionowaną fachową wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Biegły sporządził opinię po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną pokrzywdzonego i wnioski zawarte w opinii są logiczną tego konsekwencją. Opinia biegłego była jasna, pełna i rzetelna, odpowiadała na tezy postawione w postanowieniu o dopuszczeniu opinii, ponadto żadna ze stron procesu nie wносиła zastrzeżeń do tej opinii i nie budziła ona wątpliwości Sądu.

Podobnie Sąd uznał za miarodajną opinię biegłego z zakresu BHP, albowiem sporządzona ona została przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, zgodnie z jego niekwestionowaną fachową wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Biegły sporządził opinię po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną pokrzywdzonego i wnioski zawarte w opinii są logiczną tego konsekwencją. Opinia biegłego była jasna, pełna i rzetelna, odpowiadała na tezy postawione w postanowieniu o dopuszczeniu opinii, ponadto żadna ze stron procesu nie wносиła zastrzeżeń do tej opinii i nie budziła ona wątpliwości Sądu.

L. P. (1) stanął pod zarzutem tego, że 18 października 2019 r. na terenie posesji nr (...) w miejscowości N., prowadząc działalność gospodarczą pod firmą (...), będąc osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy w stosunku do przybranego do prac budowlanych S. K. (1), którego naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia poprzez upadek z wysokości, a w konsekwencji nieumyślnie przyczynił się do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej w rozumieniu odpowiedniego artykułu Kodeksu Karnego, w ten sposób, że nieumyślnie nie dopełnił szeregu obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, określonych w § 107 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997r. w sprawie ogólnych przepisów BHP (DZ.U.03.169.1650 z późn. zm.) podczas wykonywania robót budowlanych, a mianowicie nie dopełnił obowiązków w zakresie:

- o) przed dopuszczeniem do wykonywania robót nie sprawdził, czy w/w przeszedł i posiadał szkolenie z bezpieczeństwa i higieny pracy, tj. instruktaż ogólny i instruktaż stanowiskowy,
- p) nie sprawdził, czy w/w posiadał pracowniczych badań lekarskich,
- q) dopuścił do montażu rusztowania przez pokrzywdzonego, w sytuacji gdy montaż rusztowań powinien być przeprowadzony przez osoby posiadające odpowiednie szkolenie (montażysta rusztowań), a po montażu powinien być przeprowadzony odbiór rusztowania z wiszącą na nim etykietą z uprawnionym montażystą, dopuszczając tym samym, iż na rusztowaniu nie było prawidłowych pomostów roboczych, pionów komunikacyjnych oraz poręczy ochronnych, a tym samym doprowadził do sytuacji, gdzie rusztowanie zostało ustawione niezgodnie z instrukcją montażu i zasadami bezpiecznego użytkowania, stwarzając tym samym podczas wykorzystywania w pracy bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia,
- r) nie zapewnił bezpośredniego nadzoru nad pracami szczególnie niebezpiecznymi- prace na wysokości
- s) nie wyposażył w odpowiedni środki ochrony indywidualnej tj. ubranie robocze, hełm ochronny, buty robocze oraz zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości,
- t) nie przeprowadził instrukcji w zakresie bezpiecznego wykonywania prac – przed dopuszczeniem do wykonywania robót nie poinstruował go o zagrożeniach związanych z wykonywaniem robót, postępowaniu w przypadku wystąpienia zagrożeń i osobach wyznaczonych do wykonywania czynności z tym związanych,
- u) nie egzekwował od pracowników przestrzegania zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, koniecznych do zabezpieczenia przed zagrożeniami występującymi przy pracach na wysokości, w tym dopuścił w/w do wykonywania pracy pod wpływem alkoholu,

zaś w wyniku niewłaściwej organizacji i nadzoru prowadzonych robót budowlanych oraz dopuszczenia do ich wykonywania w warunkach bezpośredniego zagrożenia życia, S. K. (1) w trakcie wykonywania prac na wysokości spadł z drabiny usytuowanej na rusztowaniu na wysokości 6-7 metrów, w wyniku czego doznał obrażeń w postaci złamania kręgow (..) i (..) kręgosłupa odcinka piersiowego z ich przesunięciem względem siebie z następowym porażeniem obu kończyn dolnych oraz zniesieniem czucia od poziomu (...), obustronnego złamania nasad łuku i wyrostków stawowych kręgu (...) oraz złamania wyrostków kolczastych kręgow (...) i (...) kręgosłupa odcinka piersiowego, krwiaka przykręgosłupowego na wysokości złamanych kręgow odcinka piersiowego, złamania u podstawy zęba obrotnika oraz złamania wyrostków kolczastych kręgow C6 i C7 kręgosłupa odcinka szyjnego, otarć naskórka obu podudzi, dłoni oraz okolicy nosa, które należy zakwalifikować jako ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej w rozumieniu odpowiedniego artykułu Kodeksu Karnego, tj. o przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Mając na uwadze ustalenie, że do popełnienia czynu doszło w dniu 12 października 2018 roku, a nie 18 października 2019 roku, jak przyjęto w akcie oskarżenia, Sąd w punkcie I wyroku uznał za zasadne datę tę zmodyfikować. Niestety na skutek oczywistej omyłki pisarskiej zmodyfikowano w dacie czynu tylko zapis daty określając rok 2018, a pominięto zapis określający dzień. Zostanie to przez Sąd sprostowane osobnym postanowieniem.

Przepis art. 220 § 1 k.k. stanowi, iż karze podlega ten, kto będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przedmiotem ochrony jest prawo pracownika do pracy w bezpiecznych i higienicznych warunkach. Ubocznym przedmiotem ochrony są tu życie i zdrowie pracowników. Nadto, zarzucany oskarżonemu czyn kwalifikowany z art. 220 § 1 k.k. ma charakter umyślny w rozumieniu art. 9 § 1 k.k.. Taka konstrukcja prokuratorskiego zarzutu wymaga wykazania, iż sprawca miał zamiar popełnienia czynu zabronionego (zamiar bezpośredni), względnie przy koncepcji zamiaru ewentualnego – przewidując możliwość jego popełnienia godził się na spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego pracownika. Czyn z art. 220 k.k. może zostać popełniony przez działanie i przez zaniechanie (przestępstwo niewłaściwe z zaniechania).

Przestępstwo z art. 220 k.k. jest indywidualne. Podmiotem przestępstwa jest jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może być nim nie tylko kierownik zakładu pracy, ale również każda inna osoba kierująca pracownikami (art. 212 k.p.) Oskarżony, co nie było kwestionowane podczas postępowania, był odpowiedzialny za kierowanie pracą osób świadczących pracę na rzecz jego firmy..

Dla przypisania zatem odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu niezbędne jest więc wykazanie:

- 1) w zakresie strony przedmiotowej - zaniechania polegającego na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pozostającego w związku przyczynowym z stanem narażenia pracownika na wyżej wskazane zagrożenia,
- 2) w zakresie strony podmiotowej - zawinienia sprawcy w postaci objęcia umyślnością (§ 1) lub nieumyślnością (§ 2) owego stanu zagrożenia.

Niedopełnienie obowiązków wynikających z odpowiedzialności za bhp może spełniać znamiona określone w art. 220 Kodeksu karnego, ale przestępstwem jest tylko wtedy, gdy pociągnęło za sobą skutek w przepisie tym opisany. Skutkiem tym jest niebezpieczeństwo, które grozi pracownikowi i jest niebezpieczeństwem bezpośrednim oraz obejmuje następstwa nastąpienia utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Niezbędne jest także stwierdzenie związku przyczynowego pomiędzy niedopełnieniem obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za przestrzeganie przepisów BHP, a opisanym skutkiem.

Zasadniczą kwestią było zatem ustalenie, czy zaniechania przypisane oskarżonemu w zakresie przestrzegania zasad bhp opisane w akcie oskarżenia pozostawały w związku przyczynowym z narażeniem pokrzywdzonego na

bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. W ocenie Sądu postępowanie wykazało, że niedopełnienie przez L. P. obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pozostawało w związku przyczynowym ze stanem narażenia pracownika na wyżej wskazane zagrożenia.

S. K. (1) wykonywał prace na rzecz firmy (...). Strony nie zawierały umowy o pracę lub innej umowy cywilnoprawnej. Dopuszczającym do pracy S. K. (1) był właściciel firmy (...), który odpowiadał za bezpieczeństwo i higienę pracy na budowie; nie było innej osoby odpowiedzialnej. Zgodnie z art. 207 § 1 kodeksu pracy pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie BHP.

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że oskarżony nie dopełnił obowiązków gwaranta niewystąpienia skutku określonego w art. 220 §1 k.k. w ten sposób, że jako osoba organizująca pracę, odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych sobie pracowników, nie dopełnił obowiązków: w zakresie szkoleń BHP, dopuszczenia do pracy bez ważnych badań lekarskich, dopuszczenia do montażu rusztowań przez osoby nieuprawnione (nieposiadające odpowiedniego przeszkolenia – monterzy rusztowań), brak wyposażenia w środki ochrony indywidualnej. Prace wykonywane przez pracowników firmy oskarżonego powinny być zgodne z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych warunków BHP (Dz. U. z 2003 r., Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.) W szczególności zgodnie z § 107 w/w rozporządzenia prace na wysokościach powinny być organizowane i wykonywane w sposób niezmuszający pracownika do wychylania się poza obręcz balustrady lub obrys urządzenia, na którym stoi. Nie został przeprowadzony odbiór rusztowania z uprawnionym monterem, na rusztowaniu typu W. nie było prawidłowych pomostów roboczych, pionów komunikacyjnych ani poręczy ochronnych, zostało ono ustawione niezgodnie z instrukcją montażu i zasadami bezpiecznego użytkowania. Na budowie nie była pracownik przeszkolony do montażu rusztowań, nie zgłoszono rusztowania do odbioru technicznego, nie było wyznaczonej strefy niebezpiecznej, wynoszącej co najmniej 6 m od rusztowań, nie została zapewniona odpowiednia ochrona S. K. przez upadkiem z wysokości i wreszcie – brak było odpowiedniego nadzoru nad prowadzonymi pracami. Biorąc pod uwagę w/w nieprawidłowości bez znaczenia jest, że na rusztowaniu postawiono jeszcze drabinę, tym bardziej, że wg twierdzeń pokrzywdzonego osunęło się rusztowanie, a nie sama drabina.

Zaniedbania oskarżonego w zakresie przestrzegania zasad bhp opisane powyżej pozostawały w związku przyczynowym z narażeniem pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Prace na wysokości, tj. powyżej jednego metra od poziomu terenu, należą do prac szczególnie niebezpiecznych. W ocenie Sądu, to właśnie niewykonanie przez oskarżonego cięższych na nim podstawowych obowiązków z zakresu bhp, w tym zwłaszcza brak nadzoru nad pracą S. K. i brak wyposażenia w urządzenia chroniące go przed upadkiem z wysokości, spowodowało narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Oskarżony działał umyślnie, miał świadomość tego, że nie dopełnia cięższych na nim obowiązków, co w części wynika z jego wyjaśnień. Jednocześnie swoim zachowaniem umyślnie naraził pracownika S. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z całą pewnością oskarżony przynajmniej godził się na narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, działał z zamiarem ewentualnym, nie zachowując reguł bezpieczeństwa wymaganych przy pracy na wysokości. Skoro oskarżony nie dopełnił obowiązków z zakresu BHP i naraził pracownika na niebezpieczeństwo utraty życia, a pracownik uległ wypadkowi pociągającemu za sobą skutki z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., to oskarżonemu można przypisać znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k.

W ocenie Sądu wypadek nastąpił z przyczyn zależnych od oskarżonego. Lekceważenie zagrożeń było tolerowane przez kierującego pracami – L. P. (1). To on był w sposób bezpośredni odpowiedzialny za przestrzeganie zasad bezpiecznej pracy. Pozostawił bez nadzoru i dopuścił do pracy bez odpowiedniego szkolenia S. K., który wykonywał samodzielnie czynności w postaci złożenia i korzystania z rusztowania, o którym wiedział, że jest pod wpływem alkoholu (!!). Alkohol spowodował ograniczenie odbioru bodźców zewnętrznych i znaczne zlekceważenie zagrożeń po stronie pokrzywdzonego. Należy przyjąć, że S. K. (1) w znacznym stopniu przyczynił się do powstania wypadku przy pracy z jego udziałem, wykonując prace bez odpowiedniego nadzoru. Jednak wskazać należy z całą stanowczością, że przyjęcie przyczynienia się pokrzywdzonego nie eksculpowало oskarżonego, a jedynie miało wpływ na wymiar kary.

Wyczerpanie znamion dwóch przestępstw nastąpiło jednak jednym czynem, a więc przypisać można sprawcy popełnienie jednego przestępstwa. Oddanie zaś całej zawartości kryminalnej zachowania oskarżonego możliwe będzie dzięki przyjęciu kumulatywnej kwalifikacji prawnej jego czynu (art. 11 § 2 kk), poprzez wskazanie wszystkich zbiegających się przepisów, określających znamiona, które ów czyn wyczerpał.

Przepis art. 156 § 2 k.k., który jako najsurowszy (w myśl art. 11 § 3 k.k.) stanowił podstawę wymiaru kary oskarżonemu, przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Przepis art. 53 k.k. stanowi, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu. Przy tym, okoliczności wpływające na wymiar kary uwzględnia się tylko co do osoby, której dotyczą.

Oskarżony miał szansę na karę łagodniejszą w trybie skazania bez przeprowadzenia rozprawy, jednak się z tej szansy wycofał, wytrącając Sądowi z ręki jeden z istotnych argumentów stanowiących okoliczność łagodzącą. Co więcej, przeprowadzone postępowanie dowodowe na rozprawie głównej wykazało, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu jest jeszcze wyższy, biorąc pod uwagę skalę i rażący charakter jego zaniedbań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również fakt, że nie była to sytuacja o charakterze incydentalnym, ale istniejąca w sposób ciągły w działalności gospodarczej oskarżonego. Jednocześnie Sąd wymierzył oskarżonemu karę łagodniejszą od tej żądanej przez Prokuratora, biorąc pod uwagę przyczynienie się samego pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku.

Sąd wymierzając oskarżonemu L. P. (1) karę wziął pod uwagę okoliczności obciążające oskarżonego jak i okoliczności przemawiające na jego korzyść. W zasadzie jedyną okolicznością łagodzącą (poza przyczynieniem pokrzywdzonego) po stronie oskarżonego było jego przyznanie się do winy, choć później to przyznanie się odwołał. Ponadto żal, który oskarżony wyrażał, też nie był w ocenie Sądu szczerą reakcją, podyktowaną refleksją nad nagannością swojego postępowania, gdyż do samego końca oskarżony podkreślał, że S. K. sam jest sobie winny, bo przyszedł pijany i rozstawił rusztowanie bez jego woli (co było nieprawdą) i jeszcze postawił tam drabinę wiedząc, że jest to niezgodne z zasadami. Nie przekonało Sądu twierdzenie, że oskarżony chciał część swych błędów naprawić, o czym była już mowa wcześniej. W ocenie Sądu orzeczona w przedmiotowej sprawie kara nie razi zbyt surowością i jest sprawiedliwą odpłatą za popełniony czyn. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego jest znaczny, działał on bowiem umyślnie w zamiarze ewentualnym popełnienia przestępstwa, a jego zachowanie cechowało się całkowitą bez troską i brakiem jakiegokolwiek refleksji nad koniecznością dbałości o życie i zdrowie podległych mu pracowników. Sąd doszedł do przekonania, że jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności w orzeczonym wymiarze będzie dla oskarżonego dostatecznie dolegliwa.

Sąd zważył zatem stopień demoralizacji oskarżonego, który przejawia się nie tylko przez ogólne popadanie w konflikty z prawem uprzednio, ale także w sposobie realizacji przestępstwa, które było aktualnie przedmiotem osądu. Sąd doszedł do wniosku, że okoliczności wieku oskarżonego nadać należy w niniejszej sprawie znaczenie w sensie obciążającym, gdyż od osoby w wieku 64 lat, z bagażem życiowych doświadczeń, wymagać należało większej rozwagi i zdrowego rozsądku. Tymczasem oskarżony już po raz szósty w życiu stanął przed sądem pod zarzutem popełnienia przestępstwa, był już uprzednio pięciokrotnie karany. Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie istnieją podstawy do twierdzenia, że L. P. jest osobą zdemoralizowaną. Dotychczasowe pobyty w zakładzie karnym nie wywołały u oskarżonego żadnej refleksji odnośnie nieopłacalności popełniania przestępstw.

Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się. Zgodnie z art. 46 § 2 k.k. zdanie pierwsze, jeżeli orzeczenie obowiązku określonego w § 1 jest znacznie utrudnione, sąd może orzec zamiast tego obowiązku świadczenie w wysokości do 200 000 złotych na rzecz pokrzywdzonego. Sąd skorzystał z przepisu art. 46 § 2 k.k. i zamiast obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego świadczenie w wysokości zaproponowanej przez Prokuratora, tj. 7.000 zł. W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego odbiło się bezspornie na zdrowiu pokrzywdzonego, który doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej. Pokrzywdzony porusza się na wózku inwalidzkim z powodu paraliżu kończyn dolnych po urazie kręgosłupa, został w zasadzie pozbawiony środków do życia, gdyż jest niezdolny do pracy, a jednocześnie nie ma prawa do renty. Rozmiar wyrządzonej krzywdy pomogły ustalić nie tylko zeznania samego pokrzywdzonego, ale także dokumentacja medyczna oraz opinia sądowno - lekarska. Kwota świadczenia zasądzonego w wyroku nie jest wygórowana i mieści się z całą pewnością w rozsądnych granicach, odpowiadających rozmiarowi doznanych przez pokrzywdzonego cierpień fizycznych i psychicznych. Kwota świadczenia ustalona została w sposób na tyle wymierny, iż nie zrukuje finansowo oskarżonego. Możliwości zarobkowe oskarżonego, który kiedyś przecież opuścił zakład karny, pozwalają na uiszczenie świadczeń w orzeczonej kwocie. Należy w tym miejscu podkreślić, że oczywiście doceniając walor kompensacyjny świadczenia nie sposób zapominać, że w razie braku usatysfakcjonowania wysokością świadczenia pokrzywdzony może dochodzić dalszych roszczeń na drodze postępowania cywilnego.

Na podstawie art. 230 § 2 kpk Sąd zwrócił pokrzywdzonemu S. K. (1) dowód rzeczowy w postaci rozciętej bluzy koloru zielonego, wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych I/168/18/P, k. 46. Sąd wziął pod uwagę, że był to przedmiot należący do pokrzywdzonego, skoro oskarżony nie wyposażył go w odzież roboczą.

Uznając, że sytuacja materialna oskarżonego nie jest dobra, ponieważ przebywa on obecnie w zakładzie karnym i będzie odbywał karę pozbawienia wolności w niniejszej sprawie, a także mając na uwadze nałożony na oskarżonego obowiązek zapłaty świadczenia, Sąd uznał za uzasadnione zwolnienie go od uiszczenia opłaty sądowej i nieobciążenie go wydatkami poniesionymi w postępowaniu przez Skarb Państwa. Podstawą prawną do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych w postępowaniu był przepis art. 624 § 1 k.p.k.

SSR Agata Makowska-Boniecka